Nr. 257. Kraków, Poniedziałek 21 Września 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:

miesięcznie **1** złr., kwartalnie **3** złr., półrocznie **6** złr., rocznie **12** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:

miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr. półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. – Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane" **30** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER" — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7. I. piętro.

Z KRAJU.

Podróż JE. ministra Schönborna po Galicji.

Na dworcu kolejowym w Złoczowie, oczekiwał przybycia p. ministra hr. Schönborna, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, reprezentacja miasta, t. j. burmistrz dr. Billot i dr Heyne. z sądu: zastępca prezesa sądu obw. p. Alscher i zastępca prokuratora; ze starostwa: p. komisarz Wybranowski. Po powitaniu, wsiadł pan minister z p. prezyd. Simonowiczem i p. Alscherem, i przybyli w krytym powozie p. Weisera. właściciela papierni w Sasowie, do kamienicy Rady powiatowej, gdzie w sali posiedzeń zasiedli obok p. ministra, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, p. prezydent Simonowicz, radca min. Tchórznicki, Zenker, hr. Ksawery Dzieduszycki i p. Alscher do zastawionego śniadania.

O godzinie $1^3/_4$ popoł., udał się p. minister do gmachu sądu obwodowego, gdzie zapoznał się z całym personelem urzędniczym i stanem adwokackim, i zwiedził biura.

Tu zapytywał p. minister niektórych urzędników w kwestjach osobistych, np. ile lat służy, jaka jest praca i t. p. O godzinie $2^1/_2$ wyjechali pan minister z hr. W. Dzieduszyckim, p. Tchórznickim i Zenkerem w powozach hr. W. Dzieduszyckiego do Podhorzec, zkąd po zwiedzeniu Zamku, udali się do Pieniak na ob ad.

20 b. m. wyjeżdża p. minister kurjerskim pociągiem ze Złoczowa i zatrzyma się w Łańcucie. Przenocowawszy w zamku hr. Potockich, odbędzie w poniedziałek rano wizytację sądu powiatowego w Łańcucie, poczem udaje się do Krzeszowic, zkąd we wtorek powróci do Wiednia. W niedzielę, celem pożegnania pana ministra, przybędą na dworzec gremja wyższego sądu krajowego i sądu krajowego, tudzież personal prokuratorski.

Pan prezydent Simonowicz odprowadzi pana ministra aż do Przemyśla, zkąd wieczorem o godzinie wpół do dziesiątej, powróci do Lwowa.

Sprawozdanie dyrekcji szkoły handlowej w Krakowie.

Otrzymaliśmy malutką książeczkę, której ze względu na doniosłość traktowanej sprawy, czujemy się w obowiązku poświęcić kilka uwag. Jest nią sprawozdanie dyrekcji szkoły handlowej w Krakowie, za rok szkolny 1890/91.

Już z samego zbyt suchego sprawozdania, wysnuć można pewnik, że szkoła handlowa w Krakowie ma rację bytu i spełnia swe trudne zadanie z lepszemi skutkami, jakichby można oczekiwać wobec szczupłości rozporządzalnych środków materjalnych.

Szkoła handlowa w Krakowie istnieje już lat dziewięć. Niewątpliwie wykształciła przez ten czas dość znaczną liczbę osób na fachowych kupców. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że liczba ich jest w stosunku do rzeczywistej potrzeby zbyt małą, zbyt nieznaczną, by dobroczynny wpływ szkoły handlowej uwydatnił się w pełnej mierze.

Kto pilnie śledzi rozwój naszych ekonomicznych stosunków, temu wiadomo, że na polu przemysłu w ostatnich latach znacznie postąpiliśmy. Powstały u nas zakłady przemysłowe w takiej obfitości i w takich warunkach, że gdyby już one same spełniały jak należy swe zadania, zdołałyby wyprzeć z kraju znaczną część towarów zagranicznych, a choćby i zakrajowych jak np. mädlingskiej fabryki obuwia, p. Alfreda Fränkla, obcokrajowego czernidła, zapałek, krochmalu, płócien, żelaziwa, ba, nawet mąki i krup i tysiącznych innych przedmiotów codziennej konsumcji, dostarczanych nam przez obcokrajowców na wstyd i hańbę naszego krajowego przemysłu, a posiadających u nas niesłychany popyt, przyznajmy otwarcie, że ze słusznej racji. Wszak nasi katolicy kupcy, a tylko tych mamy obecnie na uwadze, nie są w stanie wytrzymać obcej konkurencji nie umieją jeszcze dość skutecznie stanąć z nią w szranki i pokonać dobrocią gatunkową i taniością towarów. Jeżeli towary naszych kupców nie będą lepsze i tańsze od tamtych, nie ma mowy o skutecznej konkurencji a trudno winić kogokolwiek o to, gdy zrzuciwszy pychę z serca, wstępuje do składów p. Fränkla et consortes, gdzie go obsłużą na każdy sposób grzecznie, bo to kardynalna cecha obcokrajowych składów.

Przemysł i handel są jednak tak nierozłączonemi pojęciami, że jedno bez drugiego ostać się nie może. To też i nasz przemysł raźniejby się rozwijał, gdyby i handel naprzód postąpił. Ten jednakże, jak był dotychczas, spoczywa i obecnie niemal wyłącznie w rękach żydów, którzy wprawdzie nie korzystali z kursów handlowych, lecz przyswajali sobie wiadomości handlowe od dzieciństwa, poczynając od zapałek i czernidła i wypełniali brak fachowych wiadomości ciężkiemi doświadczeniami codziennego życia, które rozwijając wrodzony ich spryt i takąż skłonność do handlu, wyrobiły z nich fachowych kupców sui generis, kupców nie przebierających w środkach, nie krępujących się żadnemi względami prócz osobistych.

Nie ma wątpliwości, że przeważna część nieuczciwych żydowskich kupców zgangrenowała handel galicyjski, podając go zarazem w pogardę obcokrajowych kupców grosistów. Liczne bankructwa, z reguły żydowskie, dały się we znaki tym ostatnim; szalbierstwa przekupniów żydowskich, umiejących tysiącznemi sposobami oszukiwać kupujących chrześcijan, dały się nam wszystkim dostatecznie we znaki. Mimo to dawny stan rzeczy trwa niezmiennie, dajemy się oszukiwać, nie bacząc na to, że sami możemy złemu zaradzić. Lecz i naszym katolickim kupcom musimy wypowiedzieć gorzką prawdę.

Przeważna ich liczba również, nie posiadając fachowych wiadomości kupieckich o towarze, wartości, cenie, kredycie, imporcie i eksporcie, o buchalterji i rozmaitych innych szczegółach zawodowego kupiectwa, wypełnia te braki rzetelnością, która im nie pozwala oszukiwać na wadze i jakości towaru, oraz wyzyskiwać. Ta charakterystyczna rzetelność wobec niepraktyczności i braku należytej przedsiębiorczości sprawia, że kupcy chrześcijańscy nie są w stanie wytrzymać konkurencji z kupcami żydowskimi i zdaje się nam, że tylko tej okoliczności przypisać należy wypieranie kupców katolickich z centrum Krakowa przez kupców żydów. A przecież właśnie Kraków był do niedawna metropolją kupiectwa katolicko-polskiego. Za naszym smutnym wnioskiem przemawiają fakta, wobec których trudno wątpić o niezbędnej potrzebie szkół handlowych w Galicji.

Szkoła handlowa ma więc u nas tem większe znaczenie i tem żywotniejszy cel, niż w innych krajach, posiadających rozwinięty przemysł i handel, winna bowiem, obok szerzenia fachowych wiadomości handlowych mieć na oku krzewienie zamiłowania do handlu, rozbudzanie w kraju chęci zajęcia się kupiectwem racjonalnem a intratnem i bynajmniej nie krzywdzącem, ani uchybiającem pojęciu godności człowieka. Co w tej mierze dobrego zdziałała krakowska szkoła handlowa, o tem się ze sprawozdania dyrekcji nie dowiadujemy, a poczytujemy to za kardynalny błąd sprawozdania.

Dyrekcja szkoły konstatuje z zadowoleniem, że frekwencja uczniów rok rocznie wzrasta i to tak dalece, że z powodu szczupłości lokalu musi być liczba przyjętych ograniczoną. Smutne to zaiste, że brak dostatecznych ubikacyj zmusza dyrekcję nie przyjmować uczni do zakładu, który ich mieć powinien setkami, jeśli nie tysiącami. Mamy tu więc do czynienia znowu z niewłaściwą oszczędnością, a raczej obojętnością na rzecz pierwszego znaczenia, boć przynajmniej obojętnością musimy nazwać fakt podniesiony w sprawozdaniu, że nie ma szkoły handlowej tak upośledzonej, jak krakowska, któraby tak szczupłemi jak tu, rozporządzała środkami materjalnemi. Zasiłki, udzielane jej przez Sejm, Rząd, Izbę handlową, Kongregację kupców, Kasę oszczędności i inne instytucje, wynoszą rocznie łącznie około 3200 złr. i ta suma musi wystarczyć na pensje dyrektora i 8 nauczycieli, na rozliczne potrzeby szkolne, rekwizyta naukowe i wogóle na całą administrację wybitnego zakładu naukowego. Wobec tego trudno się dziwić, że szkoła handlowa nie ma należytego lokalu, środków naukowych i wogóle znaczenia, jakieby sobie w danym razie wytworzyć zdołała.

Jak konstatuje Dyrekcja, coraz liczniej wpływają zgłoszenia z miasta i dalszych okolic kraju, a nawet ze Lwowa o polecenie ukończonych uczniów szkoły do praktycznego zajęcia. Jest to dalszy dowód potrzeby szkoły handlowej, rozumie się należycie uposażonej, aby swe zadanie, jak należy, mogła wypełniać.

Nauka szkolna odbywała się w szkole handlowej, ściśle wedle planu lekcyjnego i wykazała dobry rezultat kwalifikacyjny.

W osobach pp. Czesława Pieniążka i Adolfa Gawalewicza, zyskała szkoła na dwu poważnych siłach. Ze szczególnem uznaniem przyjęliśmy do wiadomości oddanie katedry języka polskiego i geografji p. Pieniążkowi.

Na rok 1890/91 zapisało się uczniów 97, z tych 52 nowo zapisanych. Pomiędzy uczniami było 44 zajętych w handlach.

Jak głosi sprawozdanie, najważniejszą dźwignią do podniesienia tej szkoły, byłaby jednak dobra wola pryncypałów, gdyby ci chcieli zachęcać swoich zdolniejszych praktykantów, nietylko do uczęszczania do szkoły i wytrwałej pracy, ale aby pozwalali przyjętym do szkoły uczniom kończyć wszystkie trzy klasy, poczem dopiero nietylko uczniowie, ale i pryncypałowie odnosiliby prawdziwe korzyści z tego zakładu naukowego.

W skład grona nauczycielskiego szkoły handlowej wchodzą pp. Franciszek Kroebl, szef biura Tow. wzaj. kredytu, jako dyrektor, Antoniewicz Bolesław Woysym, naczelnik rachunkowości Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, uczył: nauki o handlu, ćwiczeń kontowych, buchalterji i korespondencji. Gawalewicz Adolf, nauczyciel gimnazjum Sobieskiego, uczył geografji. Ottmann Rudolf, kustosz bibljoteki Jagiellońskiej, uczył języka niemieckiego. Peszkowski L., nauczyciel szkół ludowych, uczył kaligrafji w klasie II-giej i III-ciej. Pieniążek Czesław, profesor wyższej szkoły realnej, uczył języka polskiego. Rongier Paweł. nauczyciel języka francuskiego przy wyższej szkole realnej. Stein Artur, kasjer filji Banku hipotecznego, uczył rachunków kupieckich. Wacięga Henryk, nauczyciel szkoły ludowej, uczył kaligrafji w klasie I-szej.

Wydział zarządu składają: pp. Teodor Baranowski, prezes Izby handlowej, właściciel fabryki oleju, radca miejski, jako przewodniczący; Jan Geisler, naczelnik rachunkowości Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, r. m. — jako delegaci Rady miejskiej. Albert Mendelsburg, wiceprezes Izby handlowej i właściciel domu bankowego, r. m. Ernest Stockmar, właściciel apteki, r. m. — jako delegaci do Izby handlowo-przemysłowej. Stanisław Feintuch, właściciel handlu korzennego i kantoru wymiany, r. m. Władysław Fischer, kupiec — jako delegaci Kongregacji kupieckiej.

Delegaci: pp. Dr. Fryderyk Zoll, profesor Uniwersytetu, członek Izby panów, r. m., jako delegat Ministerstwa oświaty Dr. Ferdynand Weigel, b. prezydent miasta, adwokat krajowy, sekretarz Izby handlowo przemysłowej, r. m., jako delegat Wydziału krajowego.

KURJER LWOWSKI.

* Na cześć delegata papieskiego księdza Ciasci odbył się przedwczoraj u ks. metropolity Sembratowicza, od godziny 5 do 8 wieczorem obiad galowy. Obecnych osób było 54, a mianowicie księża arcybiskupi Issakowicz i Morawski, księża biskupi Puzyna i Pełesz, cała kapituła ruska, infułaci łacińscy, i ormiańscy, ks. rektor Baczyński, wszyscy proboszczowie grecko-katoliccy ze Lwowa, prof dr. Izydor Szaraniewicz, jenerał Bordolo, wiceprezydent wydziału krajowego p. Chamiec, wiceprezydent miasta i t. p. Podczas obiadu pierwszy toast wzniósł ksiądz metropolita na cześć Ojca św., drugi wzniósł ks. Ciasca na cześć Cesarza. Następnie ks. metropolita pił zdrowie ks. Ciasci, a ten wzniósł toast na cześć ks. metropolity i narodu ruskiego. Toasty wygłaszano po łacinie, a ks. Ciasca podniósł przywiązanie narodu ruskiego do Stolicy apostolskiej.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Mateusza; jutro: św. Maurycego męcz.

Rocznice. Dnia 21 września 1875 roku Wydział krajowy wydał odezwę, wzywającą do zbierania składek na pomnik ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego, namiestnika Galicji.

Zwycięztwo Sobieskiego nad Turkami i wytrwała akcja wojenna Austrji pod księciem Eugenjuszem Sabaudzkim, złamały po wielkich wysileniach potęgę Turcji, tak, że odtąd już Europie groźną być przestała. Turcy zmuszeni byli prosić o pokój, który też państwa chrześcijańskie w Karłowicach z niemi w r. 1699 zawarły Król August II. wysłał do Karłowic Jana Małachowskiego, a równocześnie wojska polskie i saskie wyruszyły przeciw Turcji, ażeby wywrzeć w czasie rokowań pokojowych większy nacisk na sułtana.

Gdy hetman polny Feliks Potocki odniósł zwycięztwo pod Podhajcami, miano już przystąpić do oblężenia Kamieńca, ale przeszkodziły temu kłótnie wojska saskiego z polskiem. Mimo tego Turcja w pokoju karłowickim zwróciła Polsce Ukrainę i Podole wraz z Kamieńcem podolskim. *Dnia 21 września 1699 roku opuścili Turcy Kamieniec.* Odtąd już ustały wojny Turcji z Polską i oba państwa, zagrożone coraz bardziej wzrastającą potęgą moskiewską, często ze sobą sojusze przeciw Moskwie zawierały.

Wiadomości kościelne. We środę, dnia 23 b. m., odbędzie się w kościele św. Wojciecha po wotywie rozdawanie opłatków z wyciskiem: „Święta Teklo, módl się za nami!".

W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w kościele OO. Reformatów uroczystość na intencję św. Józefata, męczenika, biskupa płockiego, osobliwszego patrona Rusi

W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 27 b. m., odbędzie się w kościele św Florjana rocznica poświęcenia kościoła; w kościele katedralnym uroczystość przeniesienia św. Stanisława, a w kościele OO. Augustjanów odpust bracki.

Konkluzja odpustu tygodniowego, odbywającego się corocznie w Mogile na cześć Podniesienia Krzyża św, ściągnęła wczoraj mnóstwo osób z Krakowa, które zapełniły kościół OO. Cystersów po brzegi. Na placu przed kościołem i w ogóle w całej Mogile roiły się setki osób. Prowizoryczne namioty z medalikami i obrazkami świętemi, formalnie oblężone były.

Dr. Ludwik Wiszniewski powrócił dziś zrana do Krakowa.

Niektóre pisma lwowskie a nawet krakowska *Nowa Reforma* podały dosłowny tekst naszego artykułu p. t. „Niemiecka szkoła ludowa w Przemyślu, przypisując jego autorstwo *Gaz. przemyskiej.* Bynajmniej nie uchybiając tej ostatniej, musimy skonstatować, że artykuł pomieniony jest naszą własnością i pochodzi od naszego referenta dla spraw krajowych. Nie mamy nic przeciw rozpowszechnieniu naszych artykułów, lecz niechże się to nie odbywa pod cudzą firmą.

Pomnik Szopena. Na nowo wystawionym pomniku Szopena na plantach pomieszczono napis, że nieśmiertelny nasz muzyk urodził się 1800 r. Data ta jest nieprawdziwą, gdyż ś. p Fryderyk Szopen urodził się dnia 1 marca 1809 roku. Również motyw znanego mazurka: „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie" wykuty u spodu piedestału, dowolnie został przekręcony, które to błędy każdego wielce razić muszą Jeżeli można, należy je usunąć.

Z konserwatorjum muzycznego. Wykłady historji muzyki, tak dla uczniów konserwatorjum jak i dla szerszej publiczności, odbywać się będą w środy i soboty od godziny 6 do 7 wieczorem, a rozpoczną się w sobotę d. 26 b. m. Zgłoszenia na te wykłady, jako też na naukę śpiewu chóralnego, udzielaną w konserwatorjum bezpłatnie, przyjmuje koncelarja zakładu (plac Szczepański: l. 3) od godz. 12 do 1 w południe i od 5 do 6 popołudniu.

Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły następujące obrazy: Kappardа „Archanioł," Magerberga „Z nad Bałtyku," Tondosa „Kościół św. Wita w Pradze," Fr. Machniewicza „W kąpieli" i „Cygan w kuźni," Saskiego „Portret" i F. Lisiewicza „Kometa".

Wystawę obrazów w Sukiennicach zwiedziło wczoraj 700 osób. Wieczorem przy oświetleniu elektrycznem, przygrywała orkiestra 13 pułku piechoty. Z odegranych utworów zasługuje na wyróżnienie uwertura z opery „Romeo i Julja", która na liczne żądania, musiała być dwukrotnie powtórzoną.

Wycieczki zamiejskie powiodły się wczoraj nadspodziewanie. Już o godzinie 1 ej po południu wybierały się całe familje do Swoszowic, na Wolę, na Panieńskie Skały, do Zabierzowa, do Skały Kmity i t. d. Wieczór ciepły zatrzymał po za Krakowem do późnej nocy żądnych pokrzepienia się wiejskiem powietrzem Krakowian.

Na kopcu Kościuszki było wczorajszego dnia przeszło 100 osób. Między zwiedzającymi pamiątkowe to miejsce, zauważyliśmy wielu cudzoziemców.

Na kopcu Wandy było wczoraj przeszło 1000 osób, które z zachwytem przyglądały się odległej panoramie Krakowa.

Koncerty. W ogrodach Krakowskim i Strzeleckim zebrało się wczoraj dzięki pięknej pogodzie, mnóstwo osób, które z zadowolnieniem przysłuchiwały się doskonałej grze orkiestr wojskowych. — W parku Krakowskim dyrygował drużyną muzyczną p. Langier, a w Strzeleckim ogrodzie p. Żerownicki. Obaj kapelmistrze zasługują na pochwałę, za piękny program oraz za subtelne wykonanie utworów.

Wczorajszy Koncert „Harmonji" w ogrodzie p. Kollorosa na Podgórzu, powiódł się nadspodziewanie. Osób żądnych przysłuchania się grze naszych dzielnych terminatorów, przybyła tak znaczna liczba, że krzeseł brakło dla publiczności. Zachęciło to naszych zuchów, widocznie do lepszej gry, to też nie szczędząc swych młodocianych piersi, poprawnie i z werwą wykonywali programem objęte utwory. P. Seller dzierżąc z energią batutę, w karności i w takcie trzymał „Harmonję".

Ruch ludności m. Krakowa w ubiegłym tygodniu był następujący: Małżeństw zawarto 2, urodzeń było 43 — 34 z rodziców wyznania rzymsko katolickiego, a 9 z rodziców wyznania izraelickiego. Chłopców urodziło się 28, a dziewcząt 15. Skonów było 53, w których największa liczba przypada na chorobę gruźlicy (Phthisis). W szpitalach zmarło 23 osoby, w trzech obwodach miasta zmarło 18 osób, a nieprzynależnych do gminy m. Krakowa zmarło 13 osób. W powyższej liczbie zmarło 24 mężczyzn a kobiet 30.

Rewizje szynków. W ulicy Szewskiej dokonała Straż akcyzowa rewizji szynków, rezultatem której było skonfiskowanie w kilku wyszynkach znacznej liczby cygar, papierosów i tytoniu, które sprzedawano bez odpowiedniego na to zezwolenia władzy. Prócz skonfiskowania owych wyrobów tabacznych, pociągnięto w dodatku winnych do odpowiedzialności.

Dzieciobójczyni. W dniu 18 b. m. rano spostrzegł Jan Biernat, przesuwacz wozów kolei Karola Ludwika, w rowie na polach p. Böhma w Podgórzu, zwłoki zamordowanego dziecięcia płci męskiej około 6 miesięcy liczącego. Niedaleko rowu znaleziono chusteczkę niebieską z czerwonym szlakiem a w kanale pod wałem kolejowym poduszkę w białej poszewce. Porzucona chusteczka naprowadziła policję na ślad matki i morderczyni dziecka. Jest nią Eufrozyna Woźniak, służąca z Gorlic pochodząca, która 17 b. m. po południu chodziła z dzieckiem zdrowem w Podgórzu i bawiła chwilowo u swych znajomych, a wieczorem 17 b. m. widział ją chodzącą z dzieckiem opodal miejsca zbrodni Karol Topolski, wyrobnik kolejowy. Zwłoki dziecięcia oddano do kostnicy w Podgórzu. Śledztwo w toku. Woźniakowna zbiegła w niewiadomym kierunku.

Omal nie wypadek. W czasie odbywania komisji w celu wytknięcia miejsc pod nowo budować się mające szkoły, obsunęła się w Ogrodzie Angielskim ziemia, wskutek czego wpadli do świeżo wykopanego dołu pp. dyrektor Niedziałkowski i architekt Żołdani. Szczęściem mały ten wypadek skończył się na lekkiem potłuczeniu i przestrachu.

Skorzystała z okazji. Franciszka Krajewska z Nieprześni, kupując kaftanik w towarzystwie swej przyjaciółki w sklepie Małki Gold na Stradomiu, skorzystała z okazji nieuwagi kupcowej i skradła jej dwie chusteczki na głowę, jedną koloru żółtego a drugą koloru różowego i uciekła ze sklepu. Szybka atoli pogoń za Krajewską, udaremniła usiłowanie zniknięcia złodziejki, która za chęć bezpłatnego przystrojenia się, pokutuje obecnie Pod telegrafem.

Kradzież z włamaniem. Ignacy Maroński, włóczęga zakradłszy się przed kilkoma dniami do mieszkania przekupnia Frilinga, rozbił kłódkę od komórki i dostawszy się do środka onego lamusa, skradł ubranie męzkie i inne przedmioty, mające wartość kilkunastu złr. Marońskiego w przeciągu 24 godzin odkryła policja i osadziła w areszcie policyjnym. Rzeczy skradzione zdążył już rzezimieszek sprzedać.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 22 września: Po raz trzeci: *Chłopcy pana Cześnika*, komedja w 4 aktach Wincentego Rapackiego.

We czwartek 24 września: *Pan Damazy*, komedja w 4 aktach; pierwszy debiut p. M. Płużańskiej, b. art. teatru poznańskiego.

W sobotę 26 września: Po raz pierwszy *Stadła paryskie*, komedja w 3 aktach Valabregue'a.

TELEGRAMY.

Wystawa w Pradze.

Praga 21 września. Manifestacja robotników wypadła imponująco. Przeszło 6.000 robotników zwiedziło wczoraj wystawę.

Wystawa w Zagrzebiu.

Zagrzeb 21 września. Komitet tutejszej wystawy otrzymał wiadomość, że zbiorowej wycieczki Czechów do Zagrzebia nie będzie, dla braku dostatecznej liczby uczestników. Natomiast w pierwszych dniach października, przybędzie kilkudziesięciu Czechów do Zagrzebia w celu zwiedzenia wystawy.

Odwołanie Wissmanna.

Berlin 21 września. Odwołanie Wissmanna z Zanzybaru, niebawem nastąpi.

Rosja i Turcja.

Petersburg 21 września. Uporczywie utrzymująca się tutaj pogłoska, jakoby Rosja poczyniła Turcji znaczne ustępstwa w wypłacie odszkodowania wojennego, spotyka się z zaprzeczeniem w sferach rządowych.

Sprawy bałkańskie.

Berlin 21 września. *Post* dowodzi, mówiąc o zewnętrznej polityce angielskiej, że dla Austrji nie jest kwestją żywotną, aby Konstantynopol nie był w rękach Rosji, lecz aby Bałkan nie stał się prowincją rosyjską, gdyż w takim razie Austrja byłab obsaczoną przez Rosję z wschodu i południa.— Posiadanie więc Konstantynopola nie decyduje jeszcze o władaniu Bałkanami. Austrja musiałaby w takim razie zająć się polityczną organizacją ludów, na półwyspie Bałkańskim zamieszkałych.

Samobójstwo Balmacedy.

Londyn 21 września. Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość, że Balmaceda zastrzelił się w Sant-Jago, w gmachu poselstwa argentyńskiego.

Natalja Keczkow.

Białogród 21 września. Ekskrólowa Natalja rozwiązała otoczenie dworskie, które dotychczas utrzymywała.

Zakaz wywozu owsa.

Petersburg 21 września. Wyszedł ukaz carski zabraniający wywozu owsa z gubernji symbirskiej.

Katastrofa.

Bruksela 21 września. W kopalniach Forchier (Hennegau) było oberwanie się ziemi. W kopalniach węgla Mouceau Fontaine zginęło 27 robotników.

Styryjski Grójec 21 września. *Slovenski Narod* przynosi wiadomość o zwycięztwie, jakie odnieśli Słowieńcy nad Niemcami przy wyborach delegatów okręgowych w Ptuji. W okręgach miejskich wybrano 1 Słowieńca a 9 Niemców, w okręgach wiejskich 10 Słowieńców i żadnego Niemca. Tym sposobem mieć będą Słowieńcy większość, delegatów niemieckich wybrano bowiem 9, a słowieńskich 11.

Zagrzeb 21 września. *Hrvatska* donosi, że jeden z korespondentów pewnego dziennika chorwackiego, rozmawiał w tych dniach z Bjoernsonem o stosunku Norwegji do Niemiec. Słynny poeta norweski miał powiedzieć, że Norwegja pod żadnym warunkiem nie połączy się z Niemcami.

Rjeka 21 września. Pułk piechoty Jelaczica, stojący tutaj załogą, zostanie na własną prośbę przeniesiony do innego miasta. Kapela wojskowa pułku nie bierze udziału w miejskich koncertach.

Berlin 21 września. Wręczenie orderu Włodzimierza I-szej klasy ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie, zrobiło tutaj wielkie wrażenie. Ponieważ to wysokie odznaczenie nastąpiło za znakomite spełnienie misji dyplomatycznej, sądzą powszechnie, iż car żywi i nadal zamiary pokojowe.

Berlin 21 września. Obiega pogłoska, że komendant korpusu gwardji, jenerał Meerscheidt, ustąpi, jego miejsce zajmie zaś hr. Waldersee.

Berlin 21 września. Położenie Niemców w wschodniej Afryce pogorsza się z każdym dniem.

Berlin 21 września. Przybył tu ambasador niemiecki z Paryża hr. Münster.

Berlin 21 września. Nowa ekspedycja do wschodniej Afryki wyjeżdża ztąd w bieżącym tygodniu.

Berlin 21 września. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że niemieckie koła dyplomatyczne nie wierzą w sojusz Danji z Francją lub Rosją.

Hamburg 21 września. Odpowiadając *Timesowi* w kwestji uznania ks. Ferdynanda powiadają *Hamburger Nachr.*, że trójprzymierze nie może prowadzić polityki austrjacko-angielskiej.

Kolonja 21 września. *Koeln. Ztg.* oświadcza się stanowczo za pomnożeniem liczby wojsk stałych, ponieważ tego wymaga bezpieczeństwo i całość państwa.

Petersburg 21 września. Nowy dyrektor azjatyckiego departamentu ministerstwa spraw zewnętrznych, hrabia Kapnist, otrzymał order św. Anny I-szej klasy.

Kopenhaga 21 września. Królewska para grecka opuściła już Fredensborg, udając się do Aten.

Paryż 21 września. Król szwedzki udzielił Carnotowi order Serafiny, w zamian najwyższy za co udzielił prezydent najmłodszemu synowi króla wielki krzyż orderu legji honorowej.

Białogród 21 września. Gabinet serbski zapytał się Porty, czy przyjemnym byłby jej Gruicz, jako poseł. Nowakowicz, dotychczasowy ambasador, otrzymuje dymisję.

Białogród 21 września. *Odjek* omawiając stanowisko, jakie zajmie ewentualnie Rumunja w razie wojny, pisze, że zrazu zachowa się ona neutralnie, ale w końcu zmuszona okolicznościami, stanie po stronie Rosji (!)

Konstantynopol 21 września. Na miejsce Ristowa baszy naznaczony major Steffen, dowódzca drugiego oddziału nassauskiego pułku polowej artylerji Nr. 27, stojącego załogą w Wiesbadenie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Abiturjent gimnazjalny, (eksternista), poszukuje lekcji na wsi do uczniów z niższego gimnazjum lub szkoły realnej, przez czas od 1 października do 1 maja 1892. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Polskiego", pod lit. A. D. Nr. 393 393(9-?)

Słuchacz filozofji poszukuje lekcyj. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego. 388(3-3)

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(55-?)

Nauczycielka muzyki na fortepianie, udziela lekcyj w domu i za domem, pod przystępnemi warunkami. Zgłaszać się można między 1 a 2 godziną popołudniu u właściciela domu ul. Długa l. 17. 383(14-?)

Posady i prace.

Osoby starszej, znającej język francuzki i niemiecki, poszukuje się do zacnego domu, comme demi place. Zgłoszenia osobiste każdego dnia w rannych godzinach. Wielopole Nr. 10 I. p. 390 10 ?)

Francuzka, Paryżanka z dobrym akcentem, poszukuje miejsca do konwersacji lub też do nauki języka francuzkiego. Bliższa wiadomość pod adr.: Kraków, ul. Łobzowska l. 2, parter. 340(60-?)

C. k. Asystent pocztowy i telegraficzny w Krakowie, zamieni się z kolegą pragnącym dostać się do Krakowa. Adres: Z. K. 397, w Adm. „Kurjera Polskiego". 397(5-?)

Młody pomocnik z handlu korzennego, win i delikatesów, poszukuje posady od 1-go października. Łaskawe oferty pod adr.: R. Z. post rest. Kraków. 370(25-?)

Bona lub panna służąca, Polka, znająca się na krawieczczyźnie, poszukuje umieszczenia od 1 października. Wiadomość H. P. poste rest. Wieliczka. 402(2-3)

Doniesienia rozmaite

Pracownię sukien i okryć damskich oraz ubiorków dziecinnych, przeniosłam z ul. Mikołajskiej 26, na ul. Wiślną 4, pierwsze piętro i wykonuję wszelkie roboty podług najświeższych żurnali paryzkich i wiedeńskich, szybko, z elegancją i po cenach umiarkowanych. Ludwika Łatkiewicz, Wiślna 4, I. piętro.

Młodzieniec ze średniem wykształceniem, potrzebny jako uczeń do przemysłu fabrycznego. Wiadomość udzieli M. L. Dobrowolski, w Nowej Wsi, poczta Łobzów. 398(3-3)

Fortepian z angielską mechaniką rok używaną, własność prywatna, z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania, w składzie J. M. Kordeckiego 408(1-10)

Nauki kroju wszelkich kostjumów w zakres toalety damskiej wchodzących, jako to: staników, żakietek, dolmanów, rotund itd. oraz ubrań dla dzieci, udzielam podług najnowszego i najpraktyczniejszego systemu: Ludwika Łatkiewicz, Wiślna l. 4, I-sze piętro.

40 fortepianów nowych i używanych, do wynajęcia w składzie J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny, hotel Victoria. 406(2-10)

Studenci mogą znaleźć troskliwą rodzicielską opiekę, wygodną stancję i zdrowy wikt, przy ul. Sławkowskiej l. 8. II piętro. Lekcje na żądanie mogą pobierać w domu. Warunki bardzo przystępne. 356(36 ?)

Domowy zdrowy wikt można mieć przy ul. Sławkowskiej l. 8, II. piętro. Warunki bardzo przystępne.

Wyżeł młody, szlachetnej rasy, do sprzedania. Wiadomość w Kasie Oszczędności miasta Krakowa I piętro, u woźnego Mateusza. 358(25-?)

Fortepiany firm: Schweighofer, Gennossenschaft, Wopaterny i Prokech, przegrane, są do nabycia w Składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 387(11-?)

Maszyna do szycia, ręczna, z fabr. Singera, w bardzo dobrym stanie, jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Karmelickiej, l. 18.

Lokale.

Dwa pokoje od frontu, z oddzielnym wchodem, z usługą lub bez niej, do wynajęcia od 1 września, pod przystępnemi warunkami. Rynek Nr. 15, III. p. 372(25-?)

Pokój frontowy, na wysokim parterze z osobnym wchodem, jest zaraz do wynajęcia. Plac Matejki 5, wejście z podwórza. 400(4-?)

Sklep z nyżą i z jednym lub dwoma pokojami, do wynajęcia od 1 października 1891, przy ul. Sławkowskiej Nr. 9. 395(3-3)

Pokój umeblowany, z osobnym wchodem, na żądanie z kompletnem utrzymaniem, jest do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje od 12 do 2. ul. św. Jana Nr. 17, II. p. w podwórzu 399(?-5)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

·14 rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 5·29 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki. ?·05 popoł. (poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn). 2·44 „ (poc. osob. z Podgórza-Płaszowa. 3·03 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Oświęcima, Wiednia.
7.59 rano, pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	przez Tarnów do Orłowa.
7.59 rano poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.) 8.23 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa.	do Mszany dolnej.
9·— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna) 9·37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 9.59 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
1·15 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.). 5·— „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 5·13 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Żywca, Mszany dolnej.
9.39 wiecz. pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.)	do Orłowa, Koszyc.
1·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna) 7·52 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 7·55 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
1·46 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5.15 rano pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Lndw.).	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5·42 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki. 5·56 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa 6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna). 6·30 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·23 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki. 9·36 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	z Żywca.
10·20 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki. 10·35 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa. 10·37 „ (poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.) 11·14 „ (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	z Wiednia Oświęcima,
3·56 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki 4·11 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa. 4·12 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
7.10 wiecz. poc. osob. do Podgórza-Płaszowa. 7.35 „ „ mięsz. do Krakowa (k. K. L.)	z Mszany dolnej.
8·30 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki 8.46 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima.
9·38 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	przez Tarnów z Koszyc, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa
2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(4-?)

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.